Wszyscy do walki o wzrost produkcji rolnej!

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 285 (2209) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 30 LISTOPADA 1953 R. CENA 20 GR

Biblioteka Główna Szkoła Ekonomiczna w Sopocie

Ambasador NRD wręczył listy uwierzytelniające Przewodniczącemu Rady Państwa

WARSZAWA PAP. Przewodniczący Rady Państwa **Aleksander Zawadzki** przyjął w dniu 28 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce **Stefana Heymanna**, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające ambasador Heymann wygłosił przemówienie. W odpowiedzi ambasadorowi NRD wygłosił przemówienie Przewodniczący Rady Państwa.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister spraw zagranicznych **Stanisław Skrzeszewski**, sekretarz Rady Państwa **Marian Rybicki**, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ **Edward Bartol** i dyrektor gabinetu Przewodniczącego Rady Państwa **Franciszek Nowak**.

Solidarna walka postępowych sił wszystkich krajów zmusi wrogów pokoju do poniechania „zimnej wojny" i polityki wyścigu zbrojeń

Zakończenie V sesji Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ PAP. W dniu 28 bm. zakończyła swe obrady V sesja Światowej Rady Pokoju. Na końcowym posiedzeniu uczestnicy sesji podjęli wiele uchwał.

Orędzie

Światowa Rada Pokoju uchwaliła na V sesji orędzie do organizacji i osób pragnących odprężenia w stosunkach międzynarodowych. W orędziu czytamy m. in.:

Różne siły polityczne i społeczne działają obecnie we wszystkich krajach na rzecz odprężenia międzynarodowego. Coraz liczniejsi uczeni, politycy i działacze religijni potępiają dziś użycie broni masowej zagłady. Opinia publiczna jest zaniepokojona coraz większym gromadzeniem sprzętu wojennego wszelkiego rodzaju.

Wszyscy ludzie rozsądni stwierdzają, że nie ma sposobu uregulowania problemów o doniosłości światowej, ani sposobu zapewnienia zawartym układom całej ich skuteczności bez udziału rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Wybitni przedstawiciele wszystkich partii politycznych w większości krajów Europy zachodniej wypowiadają się publicznie przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego pod jakąkolwiek postacią.

W tych warunkach uważamy, że należy zjednoczyć wysiłki wszystkich organizacji i poszczególnych osób, które pragną odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Rezolucja uchwalona 28 listopada 1953 r. przez Światową Radę Pokoju przedstawia nasze stanowisko w tej sprawie.

Przygotowanie wspólnymi siłami spotkania, na którym mogłaby nastąpić swobodna konfrontacja różnych poglądów i omówienie ewentualnych rozwiązań wszelkich problemów — staje się konieczne. Zwołanie w najbliższej przyszłości takiego międzynarodowego spotkania byłoby już samo przez się doniosłym czynnikiem odprężenia międzynarodowego.

Rezolucja

W dniu 28 listopada na swym końcowym posiedzeniu V sesja Światowej Rady Pokoju uchwaliła tekst rezolucji ogólnej, która głosi m. in.:

Interesy bezpieczeństwa Europy wymagają jak najrychlejszego uregulowania problemu niemieckiego. Jest to możliwe jedynie w drodze porozumienia między czterema mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, ZSRR, Wielką Brytanią i Francją.

Światowa Rada Pokoju wzywa narody Europy, by przeszkodziły ratyfikowaniu układów o armii europejskiej i wskrzeszeniu w jakiejkolwiek formie militaryzmu niemieckiego. W ten sposób zostałaby utorowana droga do porozumienia między czterema mocarstwami w sprawie problemu niemieckiego, porozumienia, które otworzyło-

(Dokończenie na str. 2)

Na zdjęciu: (od lewej) inż. Zbigniew Baranowski, kierownik działu prefabrykacji montażu kadłubów „A", Bernard Rekowski, kierownik wydziału montażu kadłubów „A", Bolesław Kruszyński z działu kontroli technicznej, Karol Milej, mistrz obróbki kadłubów, Władysław Brazewicz, sekretarz org. podstawowej działu obróbki kadłubów, w czasie przerwy dzielą się uwagami na temat przebiegu obrad.
(Do sprawozdania obok) *Fot. Z. Kosycarz*

I zakładowa konferencja w sprawie jakości produkcji w Stoczni Gdańskiej

W dniu 29 bm. w sali teatralnej zakładowego klubu robotniczego Stoczni Gdańskiej odbyła się konferencja stoczniowego aktywu polityczno - gospodarczego, poświęcona jakości produkcji.

W konferencji uczestniczyli sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. **Grochulski**, wicekonsul ZSRR tow. **Iwanow**, dyrektor CZPO tow. **Nowakowski**, delegaci wszystkich wydziałów Stoczni Gdańskiej — przodownicy pracy i racjonalizatorzy oraz zaproszeni goście z zakładów przemysłowych Wybrzeża.

Podstawę do dyskusji stanowił referat dyrektora Stoczni Gdańskiej tow. **Kostuja**, który poddał głębokiej analizie obecny stan jakości produkcji w poszczególnych wydziałach stoczni, wskazując na wiele niedociągnięć i zaniedbań w tej dziedzinie oraz na drogi i środki walki o wysoką jakość produkcji okrętowej.

Tow. Kostuj stwierdził na zakończenie:

„Naszą ambicją winno być, aby na II Zjazd naszej partii przyjść z dumnym meldunkiem o jak największych osiągnięciach w walce o wysoką jakość i estetykę wykonania budowanych statków".

W dyskusji delegaci poszczególnych wydziałów stoczni wskazywali na źródła złej jakości produkcji, podając jednocześnie sposoby ich likwidacji, środki podwyższenia jakości produkcji.

O kierowniczej roli w walce o jakość, jaka przypada w udziale stoczniowej organizacji partyjnej, mówił sekretarz OOP wydziału elektrycznego tow. **Zakrzewski**. — „Nasze organizacje partyjne nastawiały się dotychczas przede wszystkim na walkę o wskaźniki ilościowe planu produkcyjnego. I to było naszym wielkim błędem. Przygotowania do dzisiejszej konferencji i jej obrady wskazują, że w centrum naszej uwagi musi znaleźć się obok ilości również sprawa jakości produkcji".

Duże znaczenie w walce o jakość produkcji ma stosowanie nowych metod pracy, wyższych form współzawodnictwa. Tymczasem w wielu wydziałach stoczni nie docenia się tego. Mówił o tym tokarz **Tycner**: — „Robotnicy w wydziale mechanicznym zapomnieli już jak wygląda list gwarancyjny, a po metodzie Żandarowej pozostało jedynie wspomnienie. Podobnie zamarł zupełnie w naszym wydziale ruch kolesowców.

Podczas dyskusji padły również konkretne zobowiązania polepszenia jakości produkcji.

Na zakończenie konferencji dyrektor Kostuj wręczył stemple samokontroli czterem przodującym pracownikom stoczni — przodownikom wysokiej jakości. Pracownikami tymi, którzy od dnia dzisiejszego mają prawo samodzielnie sprawdzać swoją produkcję, tak pod względem ilości, jak i jakości są: niter **Cichowlas**, traser **Palys** oraz wytaczarze **Skrzypiec i Sternik**.

Idźmy za przykładem mistrzów jakości

Apel, z jakim Wiktor Saj, Wanda Sygdziak, Marian Morawski i Władysław Górecki zwrócili się ostatnio do klasy robotniczej, do pracującego chłopstwa, do pracowników naukowych — apel rozwinięcia na cześć II Zjazdu PZPR powszechnego współzawodnictwa o wysoką jakość produkcji — spotka się z ogólnonarodowym poparciem. Konieczne jest jak najszersze spopularyzowanie apelu we wszystkich zakładach pracy zarówno tam, gdzie powstają artykuły powszechnego użytku, jak i tam, gdzie powstają maszyny i narzędzia służące do ich wytwarzania: w masarniach i piekarniach, w przędzalniach i tkalniach, w fabrykach maszyn i hutach, na placach budowy, w PGR-ach i laboratoriach naukowych. Nie ma takiego odcinka naszego budownictwa socjalistycznego, nie znajdzie się takiej komórki naszego bujnego i wciąż rozkwitającego życia gospodarczego, gdzie hasło, rzucone przez naszych głównych nowatorow nie mogłoby znaleźć szerokiego zastosowania.

Partia nasza — kierownicza siła narodu i państwa nakreśliła plan walki o polepszenie warunków życia ludzi pracy. Dla osiągnięcia zamierzonego celu potrzeba m. in. wydatnego wzmożenia jakości produkcji. Jeśli jej nie poprawimy, trudno nam będzie podnieść realne płace i dochody, bo nietrwale wykonany but zmusza nas przed czasem do zakupienia nowego, bo długo nie można nosić ubrania uszytego z niedbale utkanego materiału. Jeśli zaniedbamy walkę o podniesienie jakości produkcji, doprowadzimy do zmarnowania znacznej części wysiłków, jakie podejmujemy dla przyspieszenia wzrostu stopy życiowej — oto skąd wynika szczególna aktualność patriotycznego wezwania.

Wskazują też na to w swoim apelu towarzysze Saj, Sygdziak, Morawski i Górecki. Stwierdzają, że o wyeliminowanie z naszego rynku byle jak wykonanych towarów i produktów — niesmacznych wędlin, chleba z zakalcem, nietrwałych rowerów i rozklejających się mebli, oraz niedokładnych maszyn i narzędzi — muszą się bić wszystkie zakłady, wszyscy robotnicy. Piszą, że w naszym kraju ludzie pracy produkują dla ludzi pracy i dlatego powszechna dbałość o trwałość i estetykę produkcji musi się stać u nas prawem. Każdy z nas pragnie kupować tylko artykuły wysokiej jakości, starannie i ładnie wykonane. Walka z brakoróbstwem, walka o wysoką jakość wyrobów leży zatem w żywotnym bezpośrednim interesie każdego z nas, całego społeczeństwa.

Zwalczenie brakoróbstwa ma również ogromny choć pośredni wpływ na warunki życia każdego człowieka pracy. Zwalczenie brakoróbstwa bowiem przynosi likwidację kosztownych poprawek, oszczędność znacznych ilości materiałów i surowców. Inaczej mówiąc — intensywna, powszechna walka o jakość może i musi dać w sumie obniżkę kosztów własnych, co jest jednym z podstawowych warunków coraz obfitszego zaopatrywania rynku, realizowania polityki obniżki cen, dalszego wzmocnienia siły gospodarczej i obronnej naszej ojczyzny.

Oto dlaczego apel tow. tow. Saja, Sygdziak, Morawskiego i Góreckiego ma tak wielkie, tak doniosłe znaczenie. Oto dlaczego popularyzacja tego wezwania, sprawa praktycznego wcielenia go w życie musi się znaleźć w centrum uwagi wszystkich organizacji partyjnych i związkowych, dyrekcji zakładów, oddziałów stowarzyszenia inżynierów i techników i innych organizacji działających w naszych fabrykach i przedsiębiorstwach.

Klasa robotnicza, cały nasz naród przeżywa dziś podniosłe dni. Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem uchwał IX Plenum. Zbliża się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Głośnym echem odbiło się w całym kraju wezwanie do ogólnonarodowego współzawodnictwa, które jest jeszcze jednym świadectwem wielkiego przywiązania mas pracujących do naszej partii, dowodem ich zaufania do polityki partii oraz gotowości realizacji jej wskazań.

Niechże więc na fali tego ogólnonarodowego ruchu rozwinie się z całą siłą walka o jakość. Idźmy wszyscy w ślady tow. tow. Saja, Sygdziak, Morawskiego i Góreckiego — mistrzów jakości, inicjatorów nowego, patriotycznego ruchu.

O jak najszybsze uregulowanie spornych problemów międzynarodowych

ZSRR wyraża gotowość wzięcia udziału w konferencji 4 wielkich mocarstw

Nota rządu radzieckiego do Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi:

Dnia 16 listopada br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich otrzymało jednobrzmiące noty od rządów Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, stanowiące odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 3 listopada w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Dnia 26 listopada Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasad Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Moskwie notę zawierającą odpowiedź rządu radzieckiego.

Podajemy poniżej tekst noty rządu francuskiego z dnia 16 listopada 1953 roku i tekst noty rządu radzieckiego z 26 listopada 1953 roku.

NOTA RZĄDU FRANCUSKIEGO Z 16 LISTOPADA 1953 R.

Ambasada francuska wyraża szacunek Ministerstwu Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

1. Działając w ścisłym porozumieniu z rządami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, rząd francuski przestudiował skrupulatnie notę, którą otrzymał dnia 3 listopada od rządu ZSRR w odpowiedzi na swoją notę z dnia 18 października, zawierającą propozycję zwołania konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Lugano w dniu 9 listopada br. Z drugiej strony przeprowadzono konsultację z rządem Niemieckiej Republiki Federalnej i z władzami niemieckimi w Berlinie.

2. Rząd francuski z ubolewaniem stwierdza, że w ciągu ostatnich czterech miesięcy rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich po raz trzeci odrzucił zaproszenie, skierowane do niego dla przestudiowania najpilniejszych problemów międzynarodowych. Rząd francuski nadal uważa, że najlepsza metoda złagodzenia napięcia międzynarodowego polega na tym, by w drodze wytrwałych i konstruktywnych wysiłków szukać sposobów konsekwentnego usuwania istniejących trudności, a przede wszystkim tych, które wymagają szybkiego rozwiązania. Kierując się powyższymi względami zaproponował on zwołanie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w celu rozwiązania problemów dotyczących Niemiec, w szczególności problemu ich swobodnego zjednoczenia, a z drugiej strony — w celu doprowadzenia do zawarcia austriackiego traktatu państwowego; rząd francuski kontynuuje również swe wysiłki, by umożliwić zwołanie konferencji politycznej w sprawie Korei.

3. Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, jeśli sądzić z jego noty z dnia 3 listopada, przewidując zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych z udziałem ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, wychodzi z tak odmiennego założenia, że konferencja taka nie tylko ugrzęzłaby w jałowych i nie kończących się dyskusjach, lecz ponadto uniemożliwiłaby osiągnięcie jakiegokolwiek postępu w uregulowaniu konkretnych, nie cierpiących zwłoki zagadnień.

4. Rząd francuski nie łączy swego zaproszenia z żadnymi warunkami i zawsze usiłuje uwzględniać w miarę możności punkt widzenia rządu radzieckiego. Ten ostatni jednak, wprost przeciwnie, uzależnia zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych od szeregu wstępnych żądań.

Niektóre z nich nie mają nic wspólnego z Europą, lecz, zdaniem rządu radzieckiego, powinny być uwzględnione nawet przed rozpoczęciem omawiania problemów europejskich. Inne żądania pociągnęłyby za sobą rezygnację Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych ze wszystkich planów dotyczących zapewnienia ich własnego bezpieczeństwa. Bezbronna Europa zachodnia — oto, wydaje się, cena, jakiej żąda Związek Radziecki za udział w konferencji. Rząd radziecki nie może nie wiedzieć, że tego rodzaju żądania są absolutnie nie do przyjęcia.

5. Rząd francuski zmuszony jest wyciągnąć z ostatniej noty radzieckiej wniosek, iż rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nie chce w chwili obecnej rozpoczęcia rokowań, które mogłyby doprowadzić do pozytywnych rezultatów. Jednakże rząd francuski jest nadal zdecydowany wykorzystywać wszelkie możliwe środki w celu osiągnięcia porozumienia co do najpilniejszych problemów, których rozwiązanie jest konieczne dla osłabienia napięcia międzynarodowego. Dlatego też rząd francuski podtrzymuje zaproszenie wystosowane do rządu radzieckiego w dniu 18 października br. w przekonaniu, że rokowania na temat tych żywotnych problemów utorowałyby drogę do szerszego porozumienia i przyczyniłyby się przez to samo do przywrócenia prawdziwego pokoju na całym świecie.

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO Z 26 LISTOPADA 1953 R.

Rząd radziecki potwierdza otrzymanie noty rządu francuskiego z 16 listopada br. stanowiącej odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 3 listopada.

Rząd francuski oświadcza, iż rząd ZSRR odrzucił rzekomo propozycję zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych dla omówienia najpilniejszych problemów międzynarodowych.

Twierdzenie takie nie odpowiada rzeczywistości i jest wyraźnie sprzeczne z tym, co oświadcza rząd radziecki w swej nocie z 3 listopada. Jak wiadomo, w nocie tej rząd radziecki nie tylko nie odrzucił propozycji zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych dla omówienia najpilniejszych problemów międzynarodowych, lecz przeciwnie, potwierdził ponownie swój pozytywny stosunek do zwołania takiej konferencji, mimo że propozycja rządu ZSRR nie pokrywała się z propozycją rządu francuskiego.

(Dokończenie na str. 2)

W trosce o piękno miast i osiedli

Rada Kultury i Sztuki na V wyjazdowej sesji w Gdańsku

Sprawy podniesienia kultury naszego życia, ukształtowania piękna naszych miast i osiedli w oparciu o zacieśnienie współpracy plastyków z architektami są tematem obrad V wyjazdowej sesji Rady Kultury i Sztuki, która odbywa się w Gdańsku.

W obradach tej 2-dniowej sesji obok stałych członków rady — najwybitniejszych działaczy sztuki i kultury naszego kraju wzięli udział wybitni plastycy i architekci ze wszystkich województw.

Posiedzenie Rady Kultury i Sztuki zagaił jej przewodniczący — minister kultury i sztuki tow. **Włodzimierz Sokorski**, witając przybyłych na naradę: wiceministra budownictwa miast i osiedli tow. **Ludwika Wolskiego**, I sekretarza KW PZPR w Gdańsku tow. **Jana Trusza**, przewodniczącego Prezydium WRN w Gdańsku tow. **Bolesława Geragę**, dyrektora generalnego PKPG prof. **Secomskiego**, przewodniczącego Komitetu dla Spraw Architektury i Urbanistyki tow. inż. **Zygmunta Skibniewskiego**, naczelnego architekta Warszawy inż. **Sigalina**, dyrektora Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków prof. **Zachwatowicza** oraz przewodniczącego Prezydium MRN w Gdańsku tow. **Stanisława Szmidta**.

Przewodniczącym obecnej sesji wybrany został jednogłośnie inż. Zygmunt Skibniewski.

Referat na temat zagadnień współpracy architektów z plastykami, w oparciu o dotychczasowe doświadczenia przy budowie rynku Starego Miasta w Warszawie i rekonstrukcji zabytkowego głównego miasta w Gdańsku wygłosił w imieniu Stowarzyszenia Architektów Polskich inż. **Roman Szymborski**. W swoim referacie nakreślił on wytyczne tej współpracy w realizacji wielkiego planu budownictwa naszych miast i osiedli.

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Sopocie — prezes Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków tow. **Stanisław Teisseyre**, analizując gruntownie przyczyny dotychczasowych rozdźwięków pomiędzy architekturą, rzeźbą i malarstwem wskazał na konieczność związania tych dyscyplin sztuki dla realizacji wielkich zadań budownictwa w służbie człowieka.

Oba referaty stały się podstawą żywej dyskusji, najpierw na ul. Długiej przy oglądaniu wspaniałego, rodzącego się dzieła gdańskich architektów i plastyków, a następnie w czasie popołudniowych obrad sesji.

Obrady trwają.

Na zdjęciu: (od lewej) wiceminister budowy miast i osiedli tow. Wolski, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Geraga, minister kultury i sztuki tow. Sokorski, rektor WSSP w Sopocie tow. Teisseyre i prezes Komitetu dla Spraw Urbanistyki i Architektury tow. Skibniewski w czasie przerwy w obradach zwiedzają wystawę roboczą, poświęconą zagadnieniom architektury i plastyki w budownictwie. (Do sprawozdania powyżej)

G. M. Malenkow przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje:

Dnia 28 listopada br. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **G. M. Malenkow** przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii **Williama Haytera**.

Podczas rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR **W. M. Mołotow**.

Nota rządu Związku Radzieckiego do Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

Rząd radziecki proponował: „zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych z tym, aby na tej konferencji:

1. Ministrowie spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego rozważyli środki złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

2. Ministrowie spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Zwiazku Radzieckiego omówili problem niemiecki łącznie ze wszystkimi propozycjami wysuniętymi w toku przygotowań do konferencji".

Rząd radziecki uważa za konieczne przypomnieć, że niejednokrotnie wysuwał propozycję zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych w ciągu ostatnich miesięcy, a mianowicie: 4 sierpnia, 28 września, 3 listopada.

Tak więc rząd radziecki domagał się konsekwentnie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych w celu rozważenia ogólnego problemu środków zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a w szczególności w celu rozważenia problemu niemieckiego, którego rozstrzygnięcie jest jak najściślej związane ze sprawą zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, a zatem ze złagodzeniem napięcia w sytuacji międzynarodowej. Rząd radziecki również obecnie uważa zwołanie takiej konferencji za niezbędne. Konferencja taka, zdaniem rządu radzieckiego, nie powinna być z góry ograniczona do rozpatrzenia jakiejś jednej tylko kwestii, lecz powinna mieć rzeczywiście możność rozważenia najpilniejszych problemów międzynarodowych.

Propozycja rządu radzieckiego w sprawie zwołania konferencji z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej w celu rozpatrzenia środków zmierzających do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz — z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR w celu rozpatrzenia problemu niemieckiego — przepojona jest jednym wspólnym dążeniem: przyczynić się do złagodzenia napięcia międzynarodowego, a w szczególności do zapewnienia trwałego bezpieczeństwa w Europie, co wymaga ostatecznego uregulowania problemu niemieckiego.

Rząd francuski oświadcza również, że dąży do złagodzenia napięcia międzynarodowego, wymienia przy tym, jako najpilniejsze zagadnienia, problem niemiecki, zawarcie austriackiego traktatu państwowego, współpracę dla zwołania konferencji politycznej w sprawie Korei. Już samo wyliczenie wspomnianych problemów świadczy, że do najpilniejszych zagadnień międzynarodowych, które należy rozpatrzyć na konferencji ministrów spraw zagranicznych, rząd francuski zalicza zarówno określone kwestie dotyczące Europy, jak i zagadnienia dotyczące Azji. Ponieważ rząd francuski uznał, że na konferencji ministrów spraw zagranicznych należy rozpatrzyć również takie problemy, które dotyczą sytuacji w Azji, wynika stąd, że udział Chińskiej Republiki Ludowej obok pozostałych czterech wielkich mocarstw w rozpatrzeniu i uregulowaniu tego rodzaju problemów jest zupełnie naturalny i konieczny.

Równocześnie nie ma żadnych podstaw do negowania oczywistego faktu, że dojrzała konieczność rozpatrzenia środków zmierzających do złagodzenia napięcia całej sytuacji międzynarodowej, do czego też zmierzają wytrwałe wysiłki rządu radzieckiego, a co oznacza, że konferencja z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej jest sprawą nie cierpiącą zwłoki.

Właśnie dlatego, że rozpatrzenie kwestii środków zmierzających do złagodzenia napięcia całej sytuacji międzynarodowej jest nie tylko pilne, lecz i nie cierpiące zwłoki, rząd radziecki uważał i uważa nadal za konieczne zwołanie wszystkich wielkich mocarstw bez żadnego wyjątku. Ponieważ rząd Francji oświadcza, że również pragnie przyczynić się do złagodzenia napięcia międzynarodowego, powinny więc odpaść przeszkody na drodze do zwołania konferencji pięciu mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanii, USA, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Wynika stąd cała bezpodstawność sprzeciwów w tej sprawie zawartych w nocie z 16 listopada. Rząd ZSRR potwierdza swe stanowisko, przedstawione w nocie z 3 listopada w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Jednocześnie rząd ZSRR oświadcza ponownie, że plany utworzenia tak zwanej „armii europejskiej", torujące drogę do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, tak samo jak utworzenie na obszarze szeregu państw europejskich obcych baz wojskowych zagrażających bezpieczeństwu innych państw europejskich — nie dadzą się pogodzić z interesami bezpieczeństwa Europy.

Rząd radziecki odrzuca jako pozbawione wszelkich podstaw oświadczenie zawarte w nocie rządu francuskiego z 16 listopada br., że negatywny stosunek Związku Radzieckiego do utworzenia armii europejskiej stanowi rzekomo żądanie „rezygnacji Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych ze wszystkich planów dotyczących zapewnienia ich własnego bezpieczeństwa", mimo że przedstawione wyżej stanowisko ZSRR absolutnie nie dotyczy sprawy sił zbrojnych tych państw. Tak samo bezpodstawne jest złożone niewątpliwie w celach propagandowych oświadczenie: „Bezbronna Europa zachodnia — oto, wydaje się, cena, jakiej żąda Związek Radziecki za udział w konferencji".

Jak wiadomo, pod szyldem „armii europejskiej" czynione są próby utworzenia armii sześciu państw, a mianowicie Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, a więc plan ten przewiduje utworzenie armii wąskiego ugrupowania państw europejskich, do którego nie wchodzi większość krajów Europy. Głównym celem utworzenia armii europejskiej jest przy tym umożliwienie odbudowy regularnej armii w Niemczech zachodnich i włączenie armii zachodnio-niemieckiej jako podstawowej siły militarnej w skład wspomnianej armii europejskiej. Utworzenie armii europejskiej jest wszelkimi sposobami popierane przez wczorajszych hitlerowców i innych odwetowców niemieckich, którzy w imię swych agresywnych celów dążą do tego, by przygotować nową wojnę i wciągnąć do niej nie tylko naród niemiecki, lecz także inne narody Europy, o ile narzuci się im armię europejską.

Niebezpieczeństwo realizacji takiego planu utworzenia armii europejskiej winno być zrozumiałe dla wszystkich narodów Europy, w tym również dla narodów tych krajów, które obecnie są wciągane do tworzenia tej armii, jasne jest bowiem, że pod szyldem tzw. „armii europejskiej" odradza się armia militaryzmu niemieckiego. Utworzenie armii europejskiej nie może oznaczać nic innego, jak tylko stworzenie takiego agresywnego ugrupowania kilku państw europejskich, które w oparciu o siły zbrojne, obejmujące również zachodnio - niemiecką armię odwetową, przeciwstawi się szeregowi innych państw europejskich — Związkowi Radzieckiemu, Polsce, Czechosłowacji i innym krajom. Tym samym plan utworzenia armii europejskiej bynajmniej nie może się przyczynić do utrwalenia pokoju w Europie. Plan taki kryje w sobie przeciwstawienie jednej części Europy — drugiej części Europy. Nie może on doprowadzić do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, lecz przeciwnie, przyczyni się do rozpalania sprzeczności między krajami Europy, a tym samym do spotęgowania niebezpieczeństwa nowych awantur wojennych. Tak więc, utworzenie armii europejskiej, wyzwalającej najniebezpieczniejsze dla sprawy pokoju w Europie siły militaryzmu niemieckiego, kryje w sobie groźbę nowej wojny światowej, z czym nie mogą nie liczyć się miłujące pokój narody na całym świecie.

Występując przeciw tzw. „armii europejskiej" rząd radziecki wychodzi z założenia, że utworzenie takiej armii bynajmniej nie może przyczynić się do utrwalenia bezpieczeństwa w Europie, lecz nieuchronnie doprowadzi do wręcz przeciwnych rezultatów. Utworzenie takiej armii nie ma nic wspólnego również z dążeniem do tego, aby nie dopuścić do „bezbronności Europy zachodniej", której zresztą nikt nie zagraża.

Zapewnienie bezpieczeństwa krajów Europy zachodniej będzie trwałe, o ile będzie się opierało nie na przeciwstawieniu krajów Europy zachodniej krajom Europy wschodniej, lecz na koordynacji wysiłków wszystkich krajów europejskich w celu zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Wysiłki te mogą i powinny opierać się na przyjętych dawniej przez odpowiednie mocarstwa zobowiązaniach, których celem jest zapobieżenie nowym aktom agresji w Europie.

Występując przeciwko utworzeniu armii europejskiej, Związek Radziecki działa w interesie zapobieżenia groźbie nowej wojny, a więc w interesie zapewnienia prawdziwego bezpieczeństwa w Europie. Związek Radziecki gotów jest wspólnie z innymi krajami Europy dołożyć wszelkich wysiłków, aby przyczynić się do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie przy pomocy odpowiedniego porozumienia między wszystkimi krajami Europy, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Bezpieczeństwo wszystkich krajów europejskich może być całkowicie zapewnione, jeśli właśnie tym celom służyć będą wysiłki Francji i ZSRR, jak i wysiłki innych krajów Europy. Wymaga to także, aby problem niemiecki, który ma niezwykle doniosłe znaczenie dla utrwalenia bezpieczeństwa w Europie, został rozstrzygnięty zgodnie z interesami przywrócenia jedności i niezawisłości Niemiec, jako państwa demokratycznego i pokojowego.

Z powyższego można wyciągnąć wniosek, że skoro rządy Francji i ZSRR dążą do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, to powinny być zainteresowane w bezzwłocznym rozpatrzeniu zarówno całokształtu środków zmierzających do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, jak i specjalnie w rozpatrzeniu sprawy bezpieczeństwa w Europie i w odpowiednim rozwiązaniu problemu niemieckiego. Na tym właśnie polega istota propozycji zawartej w nocie rządu radzieckiego z 3 listopada br.

Ponieważ jednak wymiana not między ZSRR a Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi nie doprowadziła dotychczas do ukształtowania się wspólnych poglądów w sprawie wymienionej wyżej propozycji, istnieje konieczność omówienia tego problemu podczas odpowiedniej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Jednocześnie rząd radziecki przyjmuje do wiadomości zawarte w nocie rządu francuskiego z 16 listopada oświadczenie, że swego udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych rząd francuski nie uzależnia od żadnych warunków wstępnych. Takie same oświadczenia złożone zostały przez rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Rząd radziecki, kierując się dążeniem do jak najszybszego uregulowania nie cierpiących zwłoki problemów międzynarodowych wyraża gotowość wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że z wyłuszczonych powyżej względów wysunie na tej konferencji sprawę zwołania w najbliższym czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej w celu złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Zdaniem rządu radzieckiego odpowiednim miejscem dla odbycia konferencji ministrów czterech mocarstw mógłby być Berlin.

* * *

Noty analogicznej treści wystosowane zostały przez rząd radziecki również do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Klęski agresorów w Vietnamie

Szeroko rozreklamowane przez władze francuskie „ofensywy" w Vietnamie, kończą się z reguły klęską francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Mimo stosowania morderczych nalotów lotniczych, bomb burzących i napalmowych, mimo okrucieństw, francuskie wojska imperialistyczne ponoszą klęskę za klęską w bitwach z Ludową Armią Vietnamską.

Dane pochodzące z pierwszej dekady listopada mówią, że wojska francuskie tylko podczas ostatniej „wielkiej ofensywy" straciły około 3.800 ludzi.

Na zdjęciu: Oto ludobójcze metody imperialistów francuskich — użycie bomb napalmowych przeciwko ludności.

Fot — CAF

Uchwały V sesji Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

by przed narodem niemieckim perspektywę pokojowego życia, a wszystkie narody europejskie zabezpieczyłoby przed wskrzeszeniem sił agresji w Niemczech.

Od siedmiu lat toczy się wojna między Francją a Vietnamem. Wojnie tej położyć mogą kres tylko bezpośrednie rokowania między stronami wojującymi.

Światowa Rada Pokoju wita z uznaniem propozycję wysuniętą w tej sprawie przez delegację Vietnamskiej Republiki Demokratycznej i poparta przez delegację Chińskiej Republiki Ludowej. Propozycja ta, na którą delegacja francuska odpowiedziała przychylnie, mogłaby stanowić podstawę do uregulowania sprawy.

Światowa Rada Pokoju podkreślała zawsze, że obca ingerencja, okupacja cudzego terytorium przez wojska obce i zakładanie baz wojskowych na obcych terytoriach — to groźba zarówno dla niezawisłości narodów, jak i dla pokoju.

Wzmagający się wyścig zbrojeń i produkcja broni masowej zagłady obarczają świat ciężarem nie do zniesienia i grożą mu straszliwym niebezpieczeństwem.

Światowa Rada Pokoju w kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim i w uchwałach kongresu warszawskiego zwróciła już uwagę świata na to zagadnienie. Ubolewa ona, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie osiągnęła dotąd porozumienia w tych sprawach i pragnie, by kontynuowane były wysiłki na rzecz wprowadzenia bezwzględnego zakazu broni atomowej i bakteriologicznej oraz na rzecz znacznej redukcji wszelkich zbrojeń — pod skuteczną kontrolą.

Wreszcie Światowa Rada Pokoju przypomina, że uważała zawsze i uważa nadal, iż niezależnie od konieczności podjęcia rokowań co do wszystkich poszczególnych problemów konferencja pięciu wielkich mocarstw pozostaje najskuteczniejszym narzędziem odprężenia międzynarodowego. Konferencja ta będzie mogła się zająć, z inicjatywy każdego jej uczestnika, każdym problemem uważanym za przyczynę napięcia międzynarodowego i będzie mogła dążyć do możliwego do przyjęcia dla wszystkich ogólnego porozumienia.

Przeszkodą na drodze do zwołania tej konferencji pięciu wielkich mocarstw jest uporczywa odmowa przyznania Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w organach międzynarodowych powołanych do regulowania problemów w skali światowej.

Światowa opinia publiczna potępia coraz surowiej to stanowisko, sprzeczne z interesami wszystkich państw.

Karta Narodów Zjednoczonych jest narzędziem, które pozwala narodom osiągnąć trwały pokój i narody powinny walczyć o jej poszanowanie. Zamachy na Kartę NZ pogrążyły świat w wielkie trudności. Powrót do jej litery i ducha dopomoże narodom do zapewnienia sobie bezpieczeństwa i niezawisłości i umożliwi prawdziwą współpracę między poszczególnymi państwami dla rozwinięcia ich zasobów gospodarczych, dla podniesienia ich dobrobytu i kultury. Rozproszenie trwogi i lęku, usunięcie nędzy i wyrzeczeń, ciążących nad ludzkością z powodu zimnej wojny i wyścigu zbrojeń, może i powinno być dziełem narodów, od których zależy w ostatecznym rachunku pokój.

Organizacje szpiegowskie w Trizonii prowadzą zbrodniczą działalność przeciwko NRD i Francji

BERLIN PAP. Berlińska prasa demokratyczna opublikowała 27 bm. komunikat Urzędu Informacji przy premierze NRD, zawierający szereg danych o działalności zachodnio - niemieckiej organizacji szpiegowskiej, na czele której stoi b. generał hitlerowski Gehlen.

Komunikat przytacza wyjątki z protokółu przesłuchania niejakiego Wolfganga Paula Heuera, który od stycznia 1951 r. był jednym z czołowych współpracowników tej organizacji szpiegowskiej i został ostatnio aresztowany przez organy bezpieczeństwa NRD.

Z zeznań Heuera wynika, że organizacja szpiegowska Gehlena prowadzi swą zbrodniczą działalność przy poparciu władz amerykańskich nie tylko przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i innym krajom obozu pokoju, lecz także przeciwko krajom zachodnio - europejskim, a zwłaszcza przeciwko Francji.

Ponadto — jak stwierdził Heuer — organizacja szpiegowska Gehlena interesuje się poważnie problemem Saary. Agenci tej organizacji dostarczają informacji o działalności władz francuskich w Saarze.

F. I. Kożewnikow członkiem Trybunału Międzynarodowego

NOWY JORK PAP. W dniu 27 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ dokonało wyboru członka Trybunału Międzynarodowego na miejsce ustępującego S. A. Gołuńskiego (ZSRR).

Wysunięta przez delegację radziecką kandydatura prof. F. I. Kożewnikowa otrzymała 52 głosy przeciwko 5. Tym samym prof. Kożewnikow został wybrany członkiem Trybunału Międzynarodowego.

Nieodzowny rekwizyt

A tu, jak widzicie, panowie, żołnierz federalnej republiki zachodnio-niemieckiej będzie nosić w tornistrze przenośny brzozowy krzyż. *(„Frischer Wind").*

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

NARODY Europy zbyt dużo poniosły ofiar, zbyt dużo wycierpiały od imperializmu niemieckiego, aby mogły przyglądać się obojętnie, jak odbudowuje się w ich oczach ognisko trzeciej wojny, wojny jeszcze okropniejszej od obu poprzednich... Narody walczyły nie tylko przeciwko hitleryzmowi, narody walczyły także o to, aby stworzyć taki stan rzeczy, który by nie pozwolił na nową agresję niemiecką" — powiedział Jarosław Iwaszkiewicz, przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przemawiając w czasie obrad Światowej Rady Pokoju w Wiedniu.

Czy stworzenie takiego stanu rzeczy jest możliwe, jest realne? Tak. Jakie są środki osiągnięcia tego celu? Wskazywał je niejednokrotnie Związek Radziecki, proponując zwołanie konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw dla omówienia sprawy złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, dla omówienia problemu niemieckiego. Nie ustając w swych wysiłkach, rząd ZSRR wystosował do rządów mocarstw zachodnich nową notę, w której, wyrażając gotowość wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, ZSRR, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, podkreślił, iż na konferencji tej wysunie sprawę zwołania w najbliższym czasie spotkania ministrów spraw zagranicznych Francji, W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

PRZYPARCI DO MURU

NOTA radziecka ukręca kark kłamliwej i oszczerczej kampanii prowadzonej przez część prasy reakcyjnej na Zachodzie, kampanii inspirowanej przez koła rządowe USA, jakoby ZSRR nie pragnął konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw. Nic więc dziwnego, że wiadomość o nocie radzieckiej podziałała w kołach rządowych mocarstw zachodnich, jak pisze agencja Reutera, niczym „grom z jasnego nieba", lub, jak pisze zachodnio-niemiecka agencja DPA, niczym „bomba".

Skąd to zaniepokojenie, nabierające wszelkich cech przerażenia? Wytłumaczenie jest jasne. Każda pokojowa propozycja radziecka usuwa grunt spod nóg **imperialistycznych awanturników wojennych,** krzyżuje ich plany, przypiera ich do muru. O chaosie, jaki zapanował na Zachodzie, dobitnie świadczy fakt, że premier francuski Laniel, zapominając, że przecież nie po to został z waszyngtońskiej łaski premierem, by podejmować samodzielne decyzje, oświadczył, iż Francja weźmie udział w proponowanej przez ZSRR konferencji. Krok ten do tego stopnia zdenerwował jego ministra spraw zagranicznych, Bidault, że ten, bojąc się utracić zaufanie swych mocodawców z Atlantyku i pragnąc zadokumentować swą wierność, zagroził podaniem się do dymisji.

Mniejsza o Bidault czy Laniela. Faktem jest, że nota radziecka wyraziła najgłębsze pragnienie wszystkich narodów, by w stosunkach międzynarodowych zwyciężyła idea rokowań. Te same pragnienia, które w imieniu narodu polskiego wyraziły noty polskie do państw sąsiadujących z Niemcami oraz noty polskie do rządów USA i W. Brytanii.

WYMOWA PEWNEJ DEBATY

JAKŻE dobitnie o dążeniach, o prawdziwych uczuciach narodów europejskich, a w danym wypadku narodu francuskiego świadczyła debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym. Ujawniła ona w pełni, do jakiego stopnia wzmógł się we Francji opór przeciwko „armii europejskiej". Pod adresem „armii europejskiej", pod adresem polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wskrzeszenia niemieckiego imperializmu padły słowa ostrej krytyki również z ust wielu burżuazyjnych deputowanych, którzy jeszcze do niedawna popierali każdy krok rządu, podyktowany im przez Waszyngton.

Przedstawiciel Polski w swym przemówieniu, wygłoszonym na sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu, powiedział m. in.: „Niewątpliwie istnieć mogą rozbieżności między Francją a Polską dotyczące tego czy innego problemu, ale historia nauczyła, że wobec groźby niemieckiej interesy naszych dwóch narodów ściśle się łączą". I jakąż wymowę ma fakt, że nawet z ław francuskich prawicowych deputowanych padły słowa, nawiązujące do wspólnoty interesów Polski i Francji, podkreślające, jak wielką wagę dla sprawy utrzymania pokoju w Europie, dla sprawy bezpieczeństwa narodów europejskich ma istnienie granicy na Odrze i Nysie, ma powrót Polski na prastare ziemie piastowskie. **„Linia Odry i Nysy jest niezwykle ważna dla Francji"** — stwierdził wręcz deputowany gaullistowski, Lebon.

Rząd francuski nie szczędził wysiłków, by uzyskać od Zgromadzenia chociażby najbardziej ogólnikowe poparcie dla swej polityki. Liczy bowiem, że takie poparcie pozwoli mu w przyszłości przeforsować w Zgromadzeniu ratyfikację układu w sprawie „armii europejskiej".

Czy Lanielowi udało się osiągnąć zamierzony cel? Nie. Postawił votum zaufania. Otrzymał o kilkadziesiąt głosów mniej, niż wynosi bezwzględna większość, ale... nie podał się do dymisji. Fakt ten wywołał powszechne zdumienie. Rządzić, mając przeciwko sobie większość nawet tak reakcyjnego parlamentu, jakim jest Francuskie Zgromadzenie Narodowe, to już byłoby ekwilibrystyką lub żonglerką, jak kto woli.

CUDÓW NIE MA

W Europie, a zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, spokojna, lecz gorzka niechęć wobec polityki amerykańskiej... jest tak głęboka i ostatnio rozwinęła się w takim tempie, że żaden mąż stanu nie odważy się dyskutować na ten temat publicznie... Europa boi się, że Ameryka może zupełnie na oślep wciągnąć świat do nowej wojny"... Tych parę zdań przytoczyliśmy za amerykańskim tygodnikiem „Life", który w artykule zatytułowanym „Niebezpieczny luksus Europy: nienawiść do Ameryki", w słowach pełnych goryczy rozwodzi się nad kryzysem polityki amerykańskiej w Europie zachodniej.

„Trudno żywić jakiekolwiek nadzieje — pisze w konkluzji „Life" — *jeśli nie zajdzie jakaś cudowna zmiana w całym klimacie atlantyckim".* No cóż, cuda zdarzają się w bajkach, ale rzeczywistość to nie bajka. Narody nienawidzą wojny i dlatego nienawidzą amerykańskich imperialistów, którzy starają się ponownie wtrącić świat w otchłań nowej wojny, uniemożliwiają pokojowe rozwiązanie spornych problemów międzynarodowych, usiłują uprawiać „politykę siły" nie chcąc słyszeć o rokowaniach.

WSPÓLNY INTERES NARODÓW

NASZ ruch pokoju — powiedziała na obradach Światowej Rady Pokoju wielka pisarka niemiecka, Anna Seghers — *pomógł już ugasić ogień. Musi on i jest w stanie zadeptać lont „który mógłby nowy wybuch wywołać".*

Zagaszeniem tego ognia być zmuszenie amerykańskich awanturników wojennych do podpisania rozejmu w Korei. Ale lont tli się. Tli się, gdyż trwa wyścig zbrojeń, gdyż płynie przez Atlantyk do Niemiec adenauerowskich broń dla wskrzeszanego Wehrmachtu. Światowa Rada Pokoju dyskutuje nad sprawą przeprowadzenia akcji na rzecz uregulowania wszystkich spornych zagadnień międzynarodowych w drodze rokowań.

Obrady Światowej Rady Pokoju dadzą setkom milionów obrońców pokoju na całym świecie wytyczne dalszej walki o zapewnienie ludzkości pokoju, o zapewnienie narodom możliwości braterskiego, przyjaznego współżycia.

Wspólne są interesy narodów. Wspólny jest interes narodu polskiego i francuskiego, gdy walczą przeciwko wskrzeszaniu niemieckiego imperializmu. Wspólny jest interes narodu chińskiego i koreańskiego, gdy domagają się utworzenia zjednoczonej, niezawisłej Korei. Wspólny jest interes wszystkich narodów świata, gdy nie szczędząc poparcia dla wysiłków Związku Radzieckiego, domagają się, by pięć wielkich mocarstw rozpoczęło obrady nad sprawą złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

TADEUSZ GUMOWSKI

Zadania inżynierów i naukowców

Mgr. inż. Andrzej Piechota
zast. prof. Politechniki Gdańskiej

W tezach do dyskusji, przyjętych przez IX Plenum nie ma bezpośrednio mowy o wyższych uczelniach technicznych. Stąd wynika, że wyższe szkolnictwo techniczne stać winno na uboczu prac nakreślonych przez IX Plenum? Zrozumiałe jest, że taki wniosek byłby błędny. Praca naszych politechnik jest głęboko i wszechstronnie powiązana z organizmem gospodarczym całego kraju i stąd wynika szereg zadań dla inżynierów i naukowców.

Jakie to są zadania i jakich dziedzin pracy dotyczą?

W dziedzinie kształcenia i wychowania kadr inżynierskich wszelkie wprowadzane zdobycze w metodzie i zakresie studiów dają efekty dopiero po paru latach, tj. po wejściu nowych kadr do produkcji. To „przesunięcie fazowe", charakterystyczne dla uzyskania wyników w każdej pracy, jest w dziedzinie kształcenia kadr szczególnie duże. Dlatego też nasze szkolnictwo musi stopniowo i stale dopasowywać się do wymagań przyszłości, musi reagować na wytyczne państwowych planów gospodarczych.

IX Plenum, konkretyzując zadania gospodarcze na lata 1954 — 55 dało to niesłychanie ważne dla uczelni, sprecyzowane w szczegółach, spojrzenie w przyszłość. Należałoby się zastanowić i przedyskutować w świetle uchwał Plenum, czy stosunek ilościowy studentów studiujących poszczególne specjalności jest właściwy, czy nie brak jest na naszych politechnikach pewnych kierunków specjalizacyjnych, czy w niektórych wypadkach nie są wymagane uzupełnienia programu studiów.

Należy skontrolować, czy mamy zapewnioną dostateczną ilość przyszłych kadr inżynierskich w poszczególnych specjalnościach dla zasadniczego frontu walki o socjalizm — dla przemysłu ciężkiego, ale równocześnie czy rozwój przemysłu lekkiego nie wymaga już teraz poczynienia pewnych zmian w rozstawieniu specjalizacji, czy zadania postawione rolnictwu nie wymagają korekty na specjalnościach związanych bezpośrednio lub pośrednio z rolnictwem.

Tylko starsze roczniki studentów, przyszłych inżynierów wejdą do przemysłu i gospodarki jeszcze w okresie 1954 — 55 r., ale to nie oznacza, że ze wskazań IX Plenum nie możemy wyciągnąć pewnych wniosków na dalsze lata. Jasną jest rzeczą, że nie po to rolnictwo, przemysł lekki i budownictwo mieszkaniowe nadrabiać będą w okresie 1954 — 55 swe opóźnienia, aby w latach następnych ulec zahamowaniu. Prawo maksymalnego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy jest i zawsze będzie podstawowym prawem naszego ustroju.

Od jakości fachowej i społecznej kadr, opuszczających uczelnie techniczne, zależeć będzie w znacznej mierze jakość i ilość naszej produkcji przemysłowej, poziom kosztów własnych, poziom organizacyjny i techniczny przemysłu. Oczywiście, że nie od dzisiaj walczymy o poziom studiów i pracy wychowawczej, ale analizując wskazania IX Plenum należy tę walkę o jakość jeszcze zaostrzyć.

W dziedzinie pracy naukowej i naukowo-technicznej stoją przed katedrami, instytutami i zakładami naszych politechnik zadania umacniania głębokiego związku z problemami przemysłu, górnictwa, budownictwa i rolnictwa. Tutaj tezy IX Plenum dają niemal bezpośredni materiał, wyznaczają wyraźnie front walki o postęp techniczny, o dalszy rozwój i rozbudowę hutnictwa, przemysłu maszynowego, chemicznego, energetyki, bazy paliwowej, przemysłu spożywczego, włókienniczego, skórzanego, precyzyjnego, optycznego, elektrotechnicznego, budownictwa mieszkaniowego itd. Tezy wskazują na kluczową wagę przemysłu maszyn rolniczych i nawozów sztucznych.

Uruchamiając poprzez twórczą pracę rezerwy naszej gospodarki, pogłębiając system oszczędnościowy, tworząc postęp techniczny, odnajdując własne bazy surowcowe, opracowując nowe metody wykorzystania własnych surowców, pracownicy wyższych uczelni technicznych przyczyniają się do wzrostu dochodu narodowego, do obniżenia importu surowców, a co za tym idzie do szybszego wzrostu stopy życiowej społeczeństwa.

Wykonanie zadań nakreślonych przez IX Plenum wymaga wielkiego wysiłku ze strony całego aparatu wyższego szkolnictwa technicznego, wymaga zmobilizowania do stojących przed nami zadań aktywu partyjnego i młodzieżowego, wymaga od każdego z nas wkładu pracy, wymaga głębokiej analizy zarówno ze strony instancji kierujących szkolnictwem, jak również pracowników politechnik i studentów.

Wypowiadając się w największym skrócie co do zadań, które moim zdaniem wynikają z tez IX Plenum dla naszych politechnik, chciałbym jeszcze parę słów dodać odnośnie najbliższej mi, wąskiej stosunkowo specjalności, a mianowicie turbin parowych.

Konieczność rozwoju produkcji turbin parowych w kraju była na IX Plenum poruszana tak w tezach, jak i w dyskusji przez tow. J. Tokarskiego. Pośrednio sprawa ta znalazła odbicie jeszcze w wielu innych wypowiedziach. Położenie przez IX Plenum poważnego nacisku na produkcję turbin parowych — podstawowych maszyn energetycznych, a przez to podstawowych środków produkcji, wywołało szczególną radość wśród pracowników Katedry Turbin Parowych Politechniki Gdańskiej. Właśnie w tej katedrze powstał pod kierunkiem prof. dr R. Szewalskiego projekt pierwszej polskiej turbiny parowej średniej mocy, która obecnie przeszła już próby fabryczne i wkrótce wejdzie do eksploatacji.

Tezy IX Plenum zapewniają dalszy szeroki front pracy naukowo-technicznej w dziedzinie turbin parowych. Nie przesadzam chyba stwierdzając, że turbiny parowe stanowią jeden z kluczowych punktów przemysłu maszynowego. Od rozwoju tej gałęzi produkcji w wielkim stopniu zależy tempo wzrostu energetyki zawodowej i przemysłowej, a zatem ilość produkowanej energii elektrycznej, która jest energią napędową całego przemysłu i górnictwa, od której zależą wszystkie działy wytwórczości, postępy elektryfikacji rolnictwa, produkcja wszystkich niemal artykułów konsumcyjnych, znaczna część komunikacji i wreszcie światło w naszych domach.

Uniezależnienie się od dostaw turbin z państw kapitalistycznych zwolni poważne fundusze na korzyść importu artykułów konsumcyjnych lub surowców do ich produkcji.

Tak się złożyło, że pierwsza polska turbina — produkt przemysłu ciężkiego, będzie zainstalowana w fabryce włókienniczej i „zatrudniona" w produkcji tkanin, a więc ubrań dla ludzi pracy. Przytaczając ten przykład mam na myśli głębokie powiązanie pomiędzy produkcją przemysłu ciężkiego i wzrostem stopy życiowej mas pracujących, powiązanie podkreślone raz jeszcze przez IX Plenum.

PRZODUJĄCY TOKARZ STOCZNI GDAŃSKIEJ

Tokarz Stoczni Gdańskiej Wiesław Skrzypiec, autor szeregu pomysłów racjonalizatorskich, pracując od szeregu lat w stoczni, daje produkcję wysokiej jakości. Tokarz ten nie ma na swym koncie kart braku, jest wzorem dla swych towarzyszy pracy.

To trzeba załatwić natychmiast

Punkt usługowy, który nie spełnia zadania

Punkt usługowy Nr 3 Robotniczej Spółdzielni Pracy w Elblągu nie cieszy się uznaniem mieszkańców, gdyż nie spełnia swego zadania. Korzystający z jego usług czekają niekiedy miesiącami na odbiór bielizny, oddanej do prania. Zdarzają się również wypadki zagubienia bielizny lub ubrania.

Tak np. w sierpniu br. Spółdzielnia Pracy „Stemplodruk" oddała do punktu odzież ochronną, którą po trzech tygodniach odebrała, ale nie w komplecie. Brak było bluzy, która do dnia dzisiejszego się nie znalazła. Spółdzielnia „Stemplodruk" w dniu 8 września br. ponownie oddała ubrania ochronne do pralni. Mimo wielokrotnych interwencji do dnia dzisiejszego nie zostały one wyprane. Podobnych przykładów można przytoczyć więcej.

Jak długo kierownictwo punktu usługowego nr 3 ma zamiar tolerować tego rodzaju brakoróbstwo?

B. Świątek
korespondent

Zapomniane dreny

Obok zniszczonej cegielni w gromadzie Wilkowo, gmina Czarne Dolne i w pobliżu odbudowującej się cegielni w gromadzie Rozpędziny, gmina Sadlinki, pow. kwidzyńskiego, od 8 lat leży duża ilość niezabezpieczonych drenów wypalanych.

Dreny te o długości ok. 40 cm i średnicy ok. 10 cm można by z powodzeniem wykorzystać przy melioracji pól, względnie do celów budowlanych. Ale dotychczas nikt się tym nie zainteresował. Sprawą tą powinni zająć się towarzysze z Prezydium PRN w Kwidzynie.

S. Kołłujajło
korespondent

Bez materiału studni nie będzie

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno - Melioracyjnych w Starogardzie, powierzając robotnikom pracę przy budowie studni mechanicznej w Śliwinach, pow. Tczew, zapomniało dostarczyć im materiałów. W wyniku tego robotnicy zamiast pracować razem z brygadzistą, od dłuższego czasu dopominają się o materiały. Interwencje ich i częste wizyty u kierownictwa robót w Starogardzie kończą się w zasadzie obietnicami w formie: „otrzymacie już materiał", „przyślemy go wam w najbliższych dniach" itp.

Ale materiału jak nie było, tak nie ma.

J. Wilczyński
korespondent

Aktyw partyjny omawia wytyczne IX Plenum

Wykorzystać istniejące rezerwy

W dyskusji na naradach partyjnego aktywu miejskiego i powiatowego w Elblągu towarzysze wskazywali na duże rezerwy, jakie kryją się w przemyśle i rolnictwie. Wskazywali oni, że zadania wysunięte przez IX Plenum KC wymagają zwiększonej aktywności wszystkich organizacji partyjnych, każdego członka partii w mobilizacji załóg do uruchomienia rezerw w produkcji przemysłowej, rolnej i handlu.

Towarzysze w dyskusji wskazywali na wiele braków, jakie dotychczas można zauważyć w zakładach pracy, gdzie nie zawsze przestrzegana jest dyscyplina pracy, gdzie brak troski o jakość produkcji itp. Szczególnie na naradzie aktywu powiatowego towarzysze wskazywali na duże możliwości podnoszenia wydajności z ha i rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i gospodarstwach indywidualnych.

Tow. Binko, sekretarz KZ w Zakładach Mechanicznych wykazał, że organizacja partyjna zakładów ma poważne zaniedbania w dziedzinie walki o wykonanie planów w asortymencie. Przyczyną tego była kampanijność w pracy organizacji partyjnej. Często zapominaliśmy — mówi tow. Binko — o pracy ze średnim dozorem, który decyduje o przebiegu produkcji

Ażeby wykonać zadanie postawione przez IX Plenum KC — stwierdził dalej tow. Binko — musimy wzmóc naszą pracę polityczną wśród załogi. Jedynie poprzez pracę polityczną z załogą, przez odwołanie się do jej inicjatywy, przez mobilizację jej energii, będzie można osiągnąć wyższą wydajność pracy, w pełni wykorzystać ukryte rezerwy, co nam da gwarancję wykonania planów produkcyjnych we wszystkich wskaźnikach.

Na istniejące jeszcze w zakładach pracy marnotrawstwo materiałów i brakoróbstwo zwrócił uwagę w dyskusji **tow. Łubiński**, sekretarz organizacji partyjnej w GPZB. O panoszącym się brakoróbstwie w Zakładach im. Wielkiego Proletariatu mówił również **tow. Szusta**, sekretarz KZ wskazując m. in., że procent braków w produkcji dochodzi tam do 20.

Inni towarzysze wskazywali na duże możliwości produkcji ubocznej z odpadów, które do obecnej chwili nie były wykorzystywane. W Zakładach Napraw Samochodowych np. — jak stwierdził **tow. Krajewski** — po przeanalizowaniu tej sprawy przez egzekutywę — okazało się, że zakłady mogą produkować z odpadków blaszki do butów i wycieraczki, a Zakłady Odzieżowe — mówiła **tow. Bartczak** — mają możliwości produkować z niewykorzystywanych odpadków dziecinne kaftaniki, śliniaczki itp.

O zaniedbaniach w dziedzinie rolnictwa i możliwościach wzrostu hodowli i wydajności z ha mówili towarzysze na naradzie aktywu powiatowego.

Dotychczas — stwierdził w dyskusji I sekretarz KP **tow. Szczebura** — w powiecie elbląskim jest jeszcze 833 ha odłogów. Zaznacza się również spadek hodowli mimo, że powiat elbląski posiada dużą bazę paszową. Działo się tak dlatego przede wszystkim, że widzieliśmy w pracy swej na odcinku wiejskim chłopa jako dostawcę — a nie jako producenta i nie pomagaliśmy mu w rozwijaniu hodowli.

Sekretarz KG z Pomorskiej Wsi, **tow. Żyliński** mówił o tym, że POM za mało udzielają pomocy spółdzielniom produkcyjnym. — Częstokroć nasi agronomowie z POM — mówił on — tak jak pszczoły latające za miodem, jeżdżą od spółdzielni do spółdzielni, by wpaść na chwilę i wydać instrukcję. Nie zastanawiają się natomiast, czy spółdzielnia wykonuje swoje plany i nie wskazują możliwości ich wykonania. Oczywiście taka „pomoc" — powiedział tow. Żyliński — na nic się nie przydaje.

Inni towarzysze wskazali na konieczność rozwoju warzywnictwa i sadownictwa. Obszernie na ten temat mówił przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Tolkmicka, **tow. Słota.** Nie pielęgnuje się drzewek już zasadzonych oraz mało sadzi się nowych. A sadownictwo powinno być w każdej spółdzielni, co pozwoli nam w przyszłości na zwiększenie ilości owoców i obniżkę ich cen. Tak samo powinniśmy dbać o rozwój warzywnictwa, by było więcej warzyw, a cena ich z każdym rokiem obniżała się.

Narady aktywu KM i KP miały jednak poważny brak. Wielu towarzyszy, zabierających głos w dyskusji ograniczało się przeważnie do stwierdzenia dawno widzianych braków, nie wskazując na sposoby ich usunięcia i co w tym kierunku już zrobiono. **(p).**

O szybszy wzrost hodowli

W dyskusji na naradzie aktywu powiatowego w Malborku przebijała głęboka troska o realizację zadań, nakreślonych przez IX Plenum. W szczególności poruszono sprawy, związane z walką o podniesienie wydajności z ha oraz dalszy rozwój hodowli bydła i trzody chlewnej.

Hodowla bydła w pow. malborskim wzrosła w stosunku do 1950 r., ale nie jest ona jeszcze dostateczna w stosunku do istniejącej bazy paszowej — mówił I sekretarz KP, tow. **Białach.** Np. w PGR Lisewo na 24,5 ha przypada tylko jedna doja krowa. Tak samo źle rozwija się hodowla w spółdzielniach produkcyjnych Nidowo, Myszewo i Lichnówko, które nie wykorzystały kredytów państwowych. Odczuwa się również brak zabezpieczenia bazy paszowej dla bydła. A przecież możliwości wzrostu bazy paszowej są duże.

Dotychczas w planach spółdzielni nie uwzględnia się w sposób należyty potrzeb hodowli, za mało planuje się upraw roślin pastewnych, nie uwzględnia się często zasiewu poplonów, konieczności uprawy i nawożenia łąk i pastwisk, nie zakłada się silosów na kiszenie liści buraczanych itp.

Tow. Białach podkreślił następnie konieczność usprawnienia pracy aparatu służby rolnej rad narodowych i POM w dziedzinie pomocy agrotechnicznej dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw mało i średniorolnych chłopów.

W dużym stopniu — mówił tów Białach — nie wykorzystane zostały fundusze inwestycyjne. Tak np. w spółdzielni produkcyjnej Stara Wisła i Dąbrowa fundusz inwestycyjny zrealizowany został zaledwie w 25 proc., a spódzielnia w Starynie w ogóle nie wykorzystała swojego funduszu. A przecież w ciągu 2 najbliższych lat nakłady inwestycyjne w rolnictwie wzrosną o 45 proc.

Zabierając głos w dyskusji sekretarz organizacji partyjnej z zespołu PGR Lisewo, tow. **Kocubowski** wskazał na rezerwy, tkwiące w tym zespole oraz na trudności w wyzyskaniu tych rezerw. W zespole wybudowano nową dużą oborę, lecz brak instalacji wodociągowej oraz wykończenia urządzeń technicznych utrudnia sprowadzenie kilkudziesięciu sztuk bydła. Dla usunięcia tych trudności potrzeba lepszej organizacji pracy brygad budowlanych. Dotychczas — mówił tow. Kocubowski — KP słabo interesował się wzrostem hodowli i nie pomagał przełamywać istniejących trudności.

Tow. **Gałęzowski**, członek spółdzielni produkcyjnej w Kamienicy opowiedział, w jaki sposób spółdzielcy przystąpili do realizacji wytycznych IX Plenum. Pomimo braku chlewni zaprowadzili hodowlę trzody i obecnie mają 80 sztuk świń. Rozwinięta hodowla pozwoli nam — mówił on — podnieść na wyższy poziom naszą gospodarkę, a tym samym zwiększymy naszą dochodowość.

Tow. **Grabowski**, przew. spółdzielni produkcyjnej w Gnojewie, wskazał na szereg niedociągnięć w gospodarce zespołowej. Początkowo odnosiliśmy sukcesy dlatego, że ziemia, na której gospodarujemy była wypoczęta. Obecnie jednak trzeba ją zasilać obornikiem i nawozami sztucznymi, aby zwiększyć wydajność z ha. Aby mieć odpowiednią ilość obornika postanowiliśmy zwiększyć hodowlę bydła.

Obecnie — mówił dalej tow. Grabowski — budujemy kuźnię i kurnik. Zwracamy też uwagę na odpowiednią uprawę łąk i dlatego mamy w bród siana. Nie mamy natomiast odpowiedniej pomocy od agronomów. Doszło nawet do tego, że dziś nie wiadomo który z agronomów opiekuje się Gnojewem, — tak się często zmieniają.

Wiele zależy od dobrej pracy organizacji partyjnej — podkreślił tow. Grabowski. Dlatego podniesienie pracy polityczno-partyjnej w spółdzielniach produkcyjnych przyczyni się do ich umocnienia.

W dalszym ciągu dyskusji towarzysze poruszyli szereg istotnych problemów, dotyczących usprawnienia pracy GS, POM, GOM itd.

Naradę charakteryzowała troska towarzyszy, o jak najszybszą realizację wytycznych IX Plenum dla podniesienia produkcji rolnej w pow. malborskim. (k)

RUFA informuje

Dwa rozwiązania

Kierownik techniczny — to ważna figura w zakładzie pracy. Ważna i potrzebna. Poto jednak, by mógł on dobrze spełniać swą funkcję, musi bywać w halach fabrycznych, musi znać sprawność maszyn i agregatów, znać uwagi i wnioski robotników. Więc kierownik techniczny większość dnia przebywa w halach wśród załogi, chociaż i w biurze czeka go zawsze niemało „papierkowej" roboty.

Ale nie Anna Janiszewska, która pełni funkcję kierownika technicznego w Wejherowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. W halach fabrycznych można ją spotkać tylko wówczas, kiedy jedna z robotnic... wychodzi za mąż, wtedy utrzymuje kontakt z robotnicami. Przechodzi od jednej kobiety do drugiej, każdą zapyta, co sądzi o zamążpójściu koleżanki, jak też wygląda narzeczony itd. itd.

A że taka gratka, jak ślub, zdarza się niecodziennie, Janiszewska przeważnie całymi dniami przesiaduje w biurze. I gdy zjawia się któraś z brygadzistek z prośbą, by zbadała jakąś ważną sprawę na miejscu, w hali maszyn, Janiszewską chwyta się za głowę.

— Nie dadzą człowiekowi spokojnie pracować, ciągle coś mają do załatwienia. Kiedy ja to wszystko zrobię!? — mówi zbolałym głosem i smętnym wzrokiem spogląda na plik papierów, leżących na biurku.

Więc też brygadzistki coraz bardziej odzwyczajają się od kierownika technicznego i coraz rzadziej niepokoją go. A robotnice pomału zapominają jak ten kierownik wygląda.

Aby rozwiązać problem podsuwamy dwa rozwiązania.

Pierwsze: zainteresować ob. Janiszewską większą ilością wydarzeń z życia robotnic, jak np. urodziny, imieniny, kupno ziemniaków, wrażenia po zabawie itp. Może przy okazji załatwi wtedy pewne sprawy, należące do obowiązków kierownika technicznego.

Drugie: wytłumaczyć ob. Janiszewskiej, na czym polegają funkcje kierownika technicznego.

A gdy i to nie pomoże — zmienić kierownika.

EDZIO

Aby chłop mógł budować bez przeszkód

Wnioski chłopów o przydział materiałów budowlanych rozpatrywały dotychczas powiatowe zespoły przy wydziałach handlu prezydiów PRN. Zespoły te opierały się w swej pracy o gminne rady narodowe, które opiniowały podania.

Zespół przy Wydziale Handlu Prezydium PRN w Starogardzie np. rozpatrzył do września 1952 r. 4.125 chłopskich podań. Przeglądając rejestr tych podań trudno natknąć się można na uwagę: „odmownie". Znaczy to, że tysiące chłopów powiatu starogardzkiego otrzymało materiały na naprawę domów, stajni, stodół itp.

Czy jednak wynika z tego, że przydziały te uwzględniały istotne potrzeby, że materiały były dostarczone na czas i w dobrej jakości? Z liczby załatwionych podań to nie wynika, a dokładne przejrzenie ich rejestru wskazuje na szereg istotnych niedociągnięć i braków w pracy zespołów.

Błędy przeszłości

Dotychczas gminne rady narodowe przy rozpatrywaniu podań o przyznanie materiałów budowlanych cechowała w dużym stopniu biurokracja.

Na podaniach, które do Wydziału Handlu Prezydium PRN w Starogardzie przesłało Prezydium GRN w Bobowie, widnieje najczęściej dopisek: „Na podstawie komisyjnych oględzin przydzielić materiał jak we wniosku". A we wniosku tymczasem chłop zapomniał napisać ile potrzebuje m³ drewna, czy ile kilogramów cementu. O jakichże więc komisyjnych oględzinach może tu być mowa? O żadnych. Komisja nie chodziła do chłopów, gdyż w przeciwnym wypadku wiadomo by było, ile drewna czy cementu potrzeba. Podania załatwiano więc przy biurku, za pomocą biurokratycznego dopisku — „na podstawie oględzin". Czyż więc chłop mógł w tej sytuacji otrzymać tyle materiału, ile potrzebował?

Inny przykład: Ob. Luks złożył do Prezydium MRN w Starogardzie podanie o przydział drewna na budowę klatek dla nutrii. Za każdym razem, gdy przychodził do MRN, aby dowiedzieć się, jak został załatwiony jego wniosek, słyszał odpowiedź: „Wasze podanie przesłaliśmy do Wydziału Handlu"... Okazało się jednak, że podanie przeleżało w MRN trzy tygodnie i dopiero ob. Luks sam zaniósł je tam, gdzie powinno było już dawno się znajdować. A więc znowu biurokratyczne „załatwianie" podań... przetrzymywanie ich w biurku i wodzenie za nos interesanta.

Przykładów takich można by przytoczyć więcej. Wynika z nich, że pomoc państwa była niejednokrotnie wypaczana, względnie, na skutek biurokratyzmu, panoszącego się w niektórych gminnych radach narodowych i instytucjach wydających materiały, chłop otrzymywał ją w spóźnionym terminie. **Obecnie chodzi o to, by błędy te można było nazwać błędami przeszłości, by gminne rady narodowe zerwały z dotychczasową niechlubną praktyką. Wymagają tego nowe, niezmiernie ważne zadania, jakie stanęły przed gminnymi radami narodowymi w świetle uchwał IX Plenum.**

Nowe zadania

Z tez do dyskusji przed II Zjazdem PZPR wynika, że na wieś — **dla gospodarstw indywidualnych — popłyną większe ilości materiałów** budowlanych: cementu i drewna, papy i smoły, gwoździ i dachówek. Obecnie gminne komisje przydzielać będą te materiały bezpośrednio. Aby więc zapewnić szybki, odzwierciedlający potrzeby mało i średniorolnych gospodarstw rozdział materiałów, należy zerwać natychmiast z błędami, jakie występowały dotychczas w pracy rad narodowych w tej dziedzinie.

Tylko dokładna znajomość potrzeb każdego chłopa, który złożył podanie, a więc oparcie się o opinię aktywu gromadzkiego pozwoli na sumienne i wnikliwe załatwienie każdego wniosku.

Nie może być tak — jak to się niejednokrotnie działo dotychczas — żeby podania chłopów tygodniami zalegały biurka pracowników prezydium, bo czekano aż zbierze się ich większa ilość i rozpatrywano je „hurtem". W każdym wypadku przy rozpatrywaniu podań należy przestrzegać zasady, że w ciągu 7 dni od chwili złożenia — podanie ma być załatwione, a w ciągu następnych 3 dni chłop powinien zostać powiadomiony o decyzji.

Od tego, jak załatwiane będą podania chłopów, w jaki sposób odbywać się będzie rozdział materiałów budowlanych, zależy w dużym stopniu rozwój produkcji towarowej gospodarstw indywidualnych. Sprawy te nie mogą zatem „uciekać" również z pola widzenia komitetów gminnych partii. **Konieczną rzeczą jest analizowanie przez KG potrzeb chłopów, kontrolowanie sposobu rozpatrywania podań i rozdziału materiałów, natychmiastowe likwidowanie dostrzeżonych braków i niedociągnięć.**

Konieczny warunek

Na rozpatrywaniu podań i przydziale materiałów sprawa nie kończy się. Chłop, by mógł budować, musi otrzymać materiały w terminie i w stanie nieuszkodzonym. W praktyce z dostawą materiału bywa jednak rozmaicie: raz przyjdzie w terminie, innym razem — nie; raz przyjdzie nieuszkodzony, innym razem w „drzazgach".

PZGS w Starogardzie jeszcze 1 września br. zamówił np. w Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, Biuro Sprzedaży Cementu w Sosnowcu i w Biurze Sprzedaży Szkła w Warszawie po jednym wagonie materiałów. Cement miał nadejść w październiku — dotychczas go jednak nie ma. Szkło nadesłano z 3-tygodniowym opóźnieniem.

Niedbały stosunek do wysyłanego materiału cechuje cementownię Zblewo, która zaopatruje w dachówkę placówki handlowe. W wagonie dachówek cementowych, który otrzymał PZGS w dniu 20 bm., ok. 2.000 sztuk było potłuczonych, nie nadających się zupełnie do użytku.

* * *

Pomoc państwa, gwarantującego chłopom zwiększoną pomoc materiałową, nie może być niweczona przez biurokratów, albo pomniejszona przez brakoróbstwo przy wysyłce budulca. Konieczne jest, by rady narodowe i dystrybutorzy materiałów budowlanych zdali sobie sprawę z tego faktu. Należy uczynić wszystko, by chłop mógł budować i to bez przeszkód.

W. KOS

Ze sznurem w ręku...

Drzwi wagonu pociągu nr 025501 kursującego z Kartuz do Pruszcza Gdańskiego, od dłuższego czasu odmykają się bardzo ciężko. Dlatego też robotnicy, jeżdżący na tej linii zaopatrzeni są zawsze w sznury, przy pomocy których kilka osób otwiera drzwi wagonu. Ponieważ jest to dość uciążliwe, zwracają się do dyrekcji PKP, aby zleciła remont uszkodzonych drzwi i w ten sposób zwolniła ich od tej nie najlżejszej pracy.

P. SZCZYRBOWSKI
korespondent

H-o-o-o-o-op!

Jeszcze jedno zwycięstwo koszykarzy gdańskiej Spójni

Drużyna żeńska traci dalsze punkty

W sali Technikum Wychowania Fizycznego we Wrzeszczu odbyły się w niedzielę dwa interesujące spotkania w koszykówce (mężczyzn i kobiet) w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy państwowej.

Po grze stojącej na dobrym poziomie, zdecydowane zwycięstwo odnieśli koszykarze gdańscy 73:50 (42:19).

Już od początku gry inicjatywę przejmują gdańszczanie, którzy co chwila „prześladują" pod koszem łodzian, a groźne wypady najlepszego zawodnika na boisku Kąpińskiego, przynoszą cenne punkty. Zanosiło się na sromotną porażkę łodzian, jednak po przerwie sytuacja się zmieniła. Gdańszczanie wprowadzają do gry młodych zawodników rezerwowych, gra staje się bardziej wyrównana. Pod koniec meczu do głosu dochodzą łodzianie, którzy starają się nadrobić utracone punkty.

Wśród gości najlepszym zawodnikiem był **Pawlak** oraz **Jaskółowski**, u gdańszczan oprócz **Kąpińskiego** należy wyróżnić **Appenheimera**, a z młodszych **Rasiukiewicza** i **Włodarskiego**.

Punkty dla Spójni (Gdańsk) zdobyli: **Kąpiński 25, Appenheimer — 18, Rasiukiewicz — 8, Brzozowski — 7, Lelonkiewicz — 5, Włodarski i Jasiński po 4, Wójtowicz i Markowski Wł. po jednym.**

Dla Spójni (Łódź): **Pawlak — 21, Płoszewski — 10, Jaskółowski — 6, Pańka — 5, Szczepaniak — 3, Chrzanowski i Płachociński po 2 i Witasiak 1.**

W drugim spotkaniu zmierzyły się zespoły żeńskie Spójni (Gdańsk) i Gwardii (Poznań). **Po wyrównanej grze gdańszczanki uległy Gwardii 34:40 (19:20).** Zawodniczki Spójni dorównywały ambicją silniejszym fizycznie gwardzistkom i na kilka minut przed końcem zdołały nawet wyrównać na 34:34

Lepszy finisz poznaniankek przyniósł im ostatecznie zwycięstwo. U gości należy wyróżnić Kaczmarek oraz Rybarczyk. Wśród gdańszczanek na dobrym poziomie zagrały Miguła i Ewa Wilska.

Punkty dla Gwardii (Poznań) zdobyły: **Kaczmarek — 17, Jędrzejczak — 8, Żak — 7, Rybarczyk — 6 i Królak — 2.**

Dla Spójni (Gdańsk) — Miguła — 10, Ewa Wilska — 8, Kozikowska — 6, Edelman — 4, Wilska Anna, Markowska i Ławrynowicz po 2.

Sędziowali ob. ob. Szeremeta i Żukowski z Warszawy. (al.).

Największe zainteresowanie wzbudziło spotkanie drużyn męskich pomiędzy Spójnią (Gdańsk), a jej imienniczką z Łodzi.

Śliwa mistrzem Polski w szachach

W dalszym ciągu rozgrywanego w Krakowie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski dogrywano odłożone partie z poprzednich rund. **Przodownik tabeli Śliwa odniósł dwa zwycięstwa — nad Łuczynowiczem i Grąbczewskim, podnosząc w ten sposób swój stan posiadania do 12 punktów. W ten sposób Śliwa zdobył już tytuł mistrza Polski, gdyż żaden z pozostałych zawodników nie może już mu zagrozić.**

W pozostałych dogrywkach **Ciejka** wygrał z **Dodą**, a **Szapiel** pokonał **Dworzyńskiego** i zremisował z **Brzóską**.

AKTUALNY STAN TABELI: 1) **Śliwa** 12 pkt., 2—3) **Szapiel** i **Ziembiński** po 10 pkt., 4) **Brzóska** 9,5 pkt., 5—7) **Makarczyk, Plater, Witkowski** po 9 pkt., 8) **Grynfeld** 8,5 pkt., 9—10) **Dworzyński, Grąbczewski, Szymański** po 8 pkt., 12—13) **Ciejka, Gadaliński** po 7,5 pkt., 14) **Kwapisz** 7 pkt., 15) **Doda** 6,5 pkt., 16) **Łuczynowicz** 6 pkt., 17) **Mięsowicz** 5 pkt., 18) **Kwilecki** 3,5 pkt.

Porażka Budowlanych w Bydgoszczy

Drużyna piłkarska gdańskich Budowlanych bawiła w niedzielę w Bydgoszczy gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscowym OWKS. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny wojskowej w stosunku 3:0 (2:0).

Gwardia Kraków Kolejarz Warszawa 1:0 w meczu o Puchar Polski

W Warszawie spotkali się piłkarze Kolejarza (Warszawa) z Gwardią (Kraków) w meczu o Puchar Polski. Jak już podawaliśmy drużyny te w pierwszym meczu uzyskały wynik bezbramkowy. Również we wczorajszym spotkaniu do 83 minuty obydwa zespoły nie mogły zdobyć bramki. **Wynik meczu przesądził dopiero rzut karny, który Mordarski zamienił na zwycięską bramkę.**

Spotkanie rozegrane zostało w fatalnych warunkach atmosferycznych, przy padającym deszczu i to co się działo na boisku było nie grą w piłkę nożną, a walką z błotem i śliską piłką.

0:2 przegrali w Albanii piłkarze polscy

Rozegrany w niedzielę w Tiranie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Albania zakończył się zwycięstwem drużyny albańskiej w stosunku 2:0 (2:0). Obie bramki padły w pierwszej połowie meczu. Drużyna polska była w polu dużo lepszą i wyraźnie przewyższała gospodarzy pod względem technicznym, jednak napastnicy nie potrafili zdobyć się na skuteczny strzał, zaprzepaszczając wiele doskonałych okazji do zdobycia bramki.

Ogniwo Sopot — Kolejarz I B 11:9

W Sopocie odbył się mecz bokserski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy rezerwami Kolejarza i miejscowym Ogniwem. Zwycięstwo odniosło Ogniwo 11:9.

Najpiękniejszą walkę stoczyli w wadze lekkiej Antkowiak (Kol.) z Wiąckiem, która zakończyła się zwycięstwem Wiącka.

A oto wyniki techniczne (na pierwszym miejscu Ogniwo): waga musza: **Kin** nie rozstrzyga walki ze **Szmidtem**, waga kogucia — **Marczyński** przegrywa z **Rompą**, waga piórkowa — **Wojciechowski** zdobywa punkty v.o., waga lekkopółśrednia — **Sobański** przegrał z **Sumowskim**, waga półśrednia — **Kruszewski** został pokonany przez **Derynglasowa**, waga lekkośrednia — **Borejsza** po dobrej walce pokonał **Muszytowskiego**, waga średnia — **Styn** zwycięża w drugim starciu przez t.k.o. **Sorockiego**, waga półciężka — **Myszkier** wygrywa w trzecim starciu przez k.o. z **Hołubickim**, waga ciężka — **Szypiński** (Kol.) zdobywa punkty walkowerem.

Głos Sportowy

Zadaniem organizacji ZMP jest wychowywać sportowców o wysokich wartościach moralnych

Streszczenie referatu sekretarza ZG ZMP Tadeusza Wegnera

W dniu 28 bm. obradowała w Warszawie Krajowa Narada ZMP w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Za stołem prezydialnym obrad, w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego m. in. miejsca zajęli: przewodniczący ZG ZMP — Pilawka, przewodniczący GKKF — Reczek, zastępca kier. wydz. org. KC PZPR — Wieczorek, przewodniczący ZG LPŻ — gen. Turski, prezes CUSZ — Zarzycki, czołowi sportowcy — Ciachówna i Kocerka, czołowi aktywiści sportowi — Kamińska (Rzeszów), Paliszewski (Starachowice) i inni.

Referat o zadaniach organizacji ZMP w dziale upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wśród młodzieży miast i wsi wygłosił sekretarz ZG ZMP Wegner.

„Sprawa, dla której Zarząd Główny ZMP zwołał naradę, jest najściślej związana z podstawowymi wskazaniami nakreślonymi w tezach przed zjazdowych" — wskazał mówca, podkreślając, że przed ZMP stoją poważne zadania poprawienia stylu pracy w sporcie i nakreślenia programu działania, który pomoże pełniej realizować hasło upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wśród najszerszych rzesz młodzieży.

Sekretarz Wegner omówił następnie dotychczasowe osiągnięcia organizacji ZMP w inicjowaniu i realizowaniu masowych imprez sportowych, które przyczyniły się do popularyzacji wychowania fizycznego w miastach i na wsi. Mówca wskazał jednak na nadal niedostateczny rozwój życia sportowego wśród młodzieży podkreślając, że osiągnięcia sportowe pozostają daleko w tyle za rozwojem ekonomicznym i politycznym naszego kraju. Za ten stan rzeczy w dużym stopniu ponosi odpowiedzialność ZMP, który w niedostatecznym stopniu interesował się sprawami wychowania fizycznego i sportu.

Omawiając zasadnicze braki w pracy ZMP w tej dziedzinie i środki do ich przezwyciężenia mówca powiedział m. in.:

„Największa słabość polega na tym, że zbyt duża część chłopców i dziewcząt pozostaje nadal poza aktywnym życiem sportowym nie zdobywa odznak SPO, BSPO i klas sportowych, nie należy do kół sportowych lub należy tylko formalnie, nie biorąc udziału w pracach sekcji".

Mówca wskazuje dalej na zbyt słaby udział młodzieży robotniczej w uprawianiu sportu. Również ludowe zespoły sportowe obejmują zaledwie jedną dziesiątą część młodzieży wiejskiej. W wielu szkołach i uczelniach nie realizuje się w pełni programu wychowania fizycznego.

„Zaniedbania, istniejące w dziedzinie umasowienia sportu — stwierdza mówca — **wynikają w dużej mierze ze słabego udziału członków i aktywistów ZMP w życiu sportowym.** Przeważająca większość ZMP-owców nie należy do zrzeszeń sportowych, nie uprawia sportu, nie daje młodzieży potrzebnego przykładu podnoszenia swej sprawności fizycznej, przygotowania się do lepszej, wydajniejszej pracy i nauki. Szczególnie niepokojącym jest, że na decydujących odcinkach naszego budownictwa socjalistycznego, na wielkich budowlach i kluczowych zakładach pracy udział młodzieży, a zwłaszcza ZMP-owców w życiu sportowym jest minimalny.

Aktyw ZMP nie traktuje najczęściej tych spraw jako swoich, nie widzi przyczyn tego stanu między innymi w słabej pracy ZMP i nie dostrzega w związku z tym właściwych zadań i obowiązków.

O naszych osiągnięciach w umasowieniu sportu decyduje przede wszystkim polityczna mobilizacja młodzieży, umiejętność zapalenia jej do aktywnego uprawiania sportu, czego nie można zrobić bez przodownictwa ZMP-owców w życiu sportowym. Tę sprawę należy uznać na obecnym etapie za sprawę najważniejszą. **Zdobywanie SPO, podnoszenie sprawności fizycznej i uprawianie sportu przez ZMP-owców to jeszcze jedno z ważnych wymagań ZMP wobec swoich członków.**

O naszych osiągnięciach w umasowieniu sportu zadecyduje w poważnej mierze gruntowna poprawa w pracy kół sportowych, ludowych zespołów sportowych, szkolnych kół sportowych, które są podstawowym i najważniejszym ogniwem naszego sportu.

Wiele jest jeszcze mało żywotnych kół sportowych, LZS i SKS. Wiele kół prowadzi jednostronną działalność, zajmując się często tylko „dochodowymi" sekcjami wyczynowymi.

Zadaniem ZMP, a zwłaszcza organizacji zakładowych i gminnych jest poprowadzić walkę o przezwyciężenie tych słabości.

(Dokończenie referatu podamy w numerze jutrzejszym).

Dziś otwarcie szkoły lekkoatletycznej

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, przy ul. Czerwonej Armii 101 odbędzie się uroczyste otwarcie pierwszej na Wybrzeżu młodzieżowej szkoły lekkoatletycznej.

Na ringu w Warszawie

Poleks zwycięża Dampca

...ale Kolejarz przegrywa z CWKS 5:15

(Od specjalnego wysłannika)

Rozegrane wczoraj w hali Mirowskiej w Warszawie spotkanie bokserskie o mistrzostwo I Ligi pomiędzy gdańskim Kolejarzem a drużyną mistrza Polski CWKS zakończyło się zwycięstwem wojskowych 15:5.

Wyniki techniczne: Biały przegrał po wyrównanej walce z **Kaszubą, Cyrzon** pokonany został przez **Woźniaka, Soczewiński** uległ minimalnie na punkty **Kruży, Milewski** zremisował z **Niedźwieckim** będąc zawodnikiem bezsprzecznie lepszym. Sędzia Misiorny punktował tę walkę 59:56 dla Milewskiego, sędzia Matura 58:58, a sędzia Twardowski 57:59 dla Niedźwieckiego, **Sebastiański** przegrał na punkty z **Nowakiem, Poleks II** przegrał na punkty z **Chajeckim, Bańkowski** zwyciężył **Derkowskiego, Poleks I** pokonał **Dampca** przez dyskwalifikację w trzecim starciu, **Szandrach** przegrał w pierwszym starciu przez t.k.o. z **Uczyńskim, Stypiński** przegrał w pierwszym starciu przez k.o. z **Gościańskim.**

Pięściarze CWKS byli zespołem bardziej wyrównanym i pomimo braku Grzelaka zwyciężyli zdecydowanie. W drużynie tej wystąpił po raz pierwszy były zawodnik Kolejarza Kaszuba, najwięcej jednak podobał się Kruża w walce z Soczewińskim. Niedźwiecki po swoim zwycięstwie nad Bazarnikiem okazał się zawodnikiem zbyt przereklamowanym i przeciwko Milewskiemu niewiele miał do powiedzenia. Przyznanie w tej walce werdyktu remisowego było jedynie pomyłką sędziowską. Milewski walki w żadnym wypadku nie przegrał, co zgodnie podkreślali obecni na meczu członkowie prezydium sekcji boksu GKKF.

Z zespołu gdańskiego najbardziej podobał się publiczności warszawskiej młody Cyrzon, który stoczył dobrą walkę z rutynowanym Woźniakiem. Cyrzon czyni stałe postępy i już wkrótce stanie się mocnym punktem w dziesiątce Kolejarza. Będzie to jeszcze jeden wychowanek pracowitego trenera Bianki.

Podkreślić należy również dobrą postawę Soczewińskiego w walce z mistrzem Europy Krużą.

Również Poleks I w spotkaniu z silniejszym fizycznie Dampcem zadowolił. Miał on przez wszystkie trzy starcia przewagę, a nawet w trzecim posłał przeciwnika na deski. Sędzia zdyskwalifikował Dampca za nieczystą walkę.

Bańkowski, mimo iż walczył słabiej przeciwko Krawczykowi, zwyciężył zasłużenie. I tym razem jego przeciwnik walcząc w odwrotnej pozycji zmusił go do wielkiego wysiłku.

Sebastiański, Biały, Poleks II, mimo że walki swoje przegrali, jednak nie zawiedli, ulegając przeciwnikom o wyższej klasie.

Zawód sprawił natomiast Stypiński w wadze ciężkiej, który już po pierwszym ciosie Gościańskiego dał się wyliczyć. (Sp).

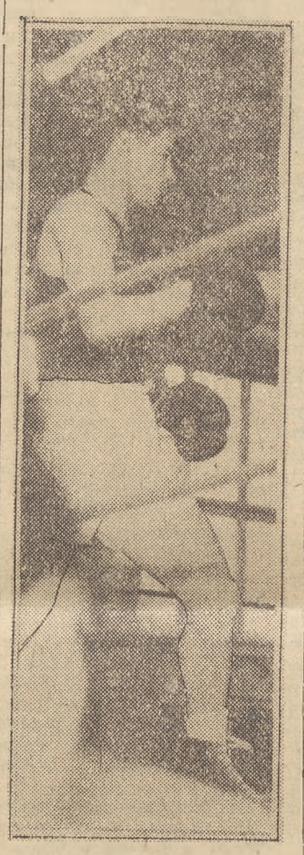

Soczewiński (na zdjęciu) stoczył ładną walkę z Krużą

Uwaga! Słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

Kierownictwo Uniwersytetu podaje do wiadomości wszystkich słuchaczy, że dnia 30 bm. o godz. 16 odbędą się następujące wykłady: 1) Polska w okresie kształtowania się i ugruntowania stosunków feudalnych, 2) Przedkapitalistyczne formacje społeczno - ekonomiczne.

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku — „Halka", godz. 19

Teatr Dramatyczny w Gdyni — nieczynny.

Teatr Kameralny w Sopocie — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek w Gdańsku — „Arirang", godz. 16.

KINA

GDAŃSK

„Leningrad" — „Maksymek", godz. 16, 18, 20; **„Bajka"** we Wrzeszczu — „Uśmiechnięty kraj", godz. 16, 18, 20; **„ZMP-owiec"** we Wrzeszczu — „Taksówka nr 3886", godz. 16, 18, 20; **„1 Maja" w Nowym Porcie** — „Statek pułapka", godz. 17, 19; **„Delfin"** w Oliwie — „Zagubione melodie", godz. 16, 18, 20.

GDYNIA

„Atlantic" — „Młode serca", godz. 15.30, 17.30, 19.30; **„Gopiana"** — „Ostatni etap", godz. 16, 18, 20; **„Warszawa"** — „Arena śmiałych", godz. 16, 18, 20; **„Fala"** na Grabówku — „Z dalekich miast i odległych wsi", godz. 18, 20; **„Promień"** w Chyloni — „Tajemnica linii okrętowej", godz. 18, 20; **„Neptun"** w Orłowie — „Pomysłowy sprzedawca", godz. 17, 19.

SOPOT

„Bałtyk" — „Rewizor", godz. 17.30 i 19; **„Polonia"** — „Admirał Uszakow", godz. 16, 18, 20.

RADIO

Ważniejsze audycje

na poniedziałek, 30. 11. 1953

5,05 — Wiad. poran. 5,10 — Aud. dla wsi. 6,30 — Dziennik poranny. 6,50 — Koncert poranny. 7,48 — Stan pogody. 7,55 — Wiad. poran. 8,00 — Koncert poranny — Gdańsk. 8,15 — Serwis CZRM dla rybaków. 12,04 — Dziennik południowy. 12,15 — Muzyka ludowa. 12,45 — Aud. dla wsi. 13,00 — Muzyka popularna. 13,15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 14,10 — Dla kl. III opow. „Najmilsi przyjaciele". 15,09 — Kom. o stanie wód. 15,10 — Pog. dla wychowawczyń przedszkoli 15,15 — Koncert chóru P.R. 15,30 — Dla dzieci słuch. M. Witwińskiej „O wynalazcy lampy naftowej". 16,00 — Wszechnica Radiowa. 17,00 — Wiad. popołud. 17,05 — Fala 49. 19,45 — Utwory wiolonczelowe w wyk. Kazimierza Wiłkomirskiego — Gdańsk. 19,10 — Kurs jęz. rosyjskiego. 19,30 — Muzyka i aktualności. 20,00 — „Żurbinowie" — pow. W. Koczetowa. 20,20 — Koncert ork. krakowskiej. 20,58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21,00 — Dziennik wieczorny. 21,26 — Wiad. sportowe. 21,36 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 21,50 — Z życia ZSRR. 22,20 — Op. „Don Pasquale" — Donizettiego. 23,50 — Ostatnie wiad. 24,00 — Hymn i koniec aud.

Program lokalny. 6,15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6,20 — Aktualności ze wsi. 16,40 — Notatnik kulturalny. 17,50 — Audycja morska „Serdeczne nici".

Węgierska piłka nożna — jej rozwój i podstawy sukcesów

(Artykuł napisany specjalnie dla „Głosu Wybrzeża")

ARPAD CZANADI
docent Węgierskiego Instytutu Wychowania Fizycznego

Początki węgierskiego footballu przypadają na rok 1892. Trzeba jednak było pięciu lat, by węgierscy piłkarze zaprezentowali się oficjalnie publiczności węgierskiej. W 1897 roku nastąpiło pierwsze spotkanie międzynarodowe z wiedeńskimi „Cricketterami". Zaczęło się od porażki...

W 1901 roku powstaje Węgierski Związek Piłki Nożnej, który w tym samym jeszcze roku organizuje mistrzostwa i tym samym ta młoda gałąź sportu zaczyna się na Węgrzech rozwijać. Już po kilku latach, piłka węgierska zyskuje sobie duże uznanie za granicą.

Po zajęciu drugiego miejsca przez piłkarzy węgierskich na mistrzostwach świata w 1938 roku w Paryżu, osiągnęli oni w 1952 roku na olimpiadzie w Helsinkach olbrzymi sukces: tytuł mistrza olimpijskiego. Przed II wojną światową, 58 proc. spotkań międzynarodowych rozstrzygnęli piłkarze węgierscy na swoją korzyść, zaś po wyzwoleniu (po 1945 roku), wygrali oni 79 proc. rozegranych spotkań międzynarodowych. Tylko raz jeden piłkarze węgierscy ponieśli porażkę, 20 rozstrzygnęli na swą korzyść, w dwóch zaś meczach wynik był remisowy. Największym jednak sukcesem piłkarstwa węgierskiego, było rozgromienie reprezentacji Anglii 6:3 (4:2) na stadionie w Londynie.

PODSTAWY SUKCESÓW

Zastanówmy się teraz, gdzie leży przyczyna tak wspaniałego rozwoju węgierskiej piłki nożnej w ciągu ostatnich kilku lat?

Po wyzwoleniu pomoc państwowa pozwoliła drużynom na ożywioną działalność. Podczas gdy w 1939 roku należało do Związku P. N. tylko 553 klubów zrzeszających 15 000 członków, to w 1949 roku było już czynnych 1311 sekcji piłkarskich liczących 76.180 zawodników. Obecnie zaś liczba zarejestrowanych piłkarzy wynosi ponad 90.000.

Prócz poprawy warunków materialnych i wciągnięcia mas do sportu, zmieniło się także oblicze i charakter sportowców. Po zniesieniu zawodowstwa nasi piłkarze nie traktują gry, jako środka utrzymania. Każdy zawodnik posiada obecnie zawód, który wykonuje doskonale. I tak np. Kocsis i Puskas są oficerami w wojsku, Henni jest profesorem gimnastyki, Kis Peter urzędnikiem.

Rozwojowi sprzyja w dużej mierze metoda treningu piłkarzy węgierskich, która uległa radykalnej zmianie. Po triumfie w Helsinkach, rzesze fachowców i dziennikarzy chciałyby zgłębić „tajemnicę" sukcesów piłkarzy węgierskich. Odpowiadaliśmy na te pytania krótko: by osiągać sukcesy, trzeba pracować i to w dodatku dużo i planowo.

METODY TRENINGÓW

Pracą naszych zawodników kierują trenerzy, którzy są bez wyjątku pochodzenia węgierskiego. Na Węgrzech czynnych jest obecnie około 900 trenerów. Zakwalifikowani są oni według swych osiągnięć i wykształcenia fachowego do jednego z czterech stopni. Posiadający najwyższe kwalifikacje posiadają tytuły mistrzów; jest ich w tej chwili na Węgrzech dwunastu. Poza tym istnieje około 90 instruktorów wykwalifikowanych, reszta zaś to instruktorzy, względnie pomocnicy instruktorów. Według tego zakwalifikowania otrzymują i uposażenie.

Ciągłe szkolenie trenerów zapewniają kursy względnie systematyczne odczyty, wygłaszane przez najlepszych fachowców, lekarzy i profesorów Węgierskiego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Najwybitniejsi trenerzy zajmują się nie tylko piłkarzami kadrowymi, lecz również i młodzieżą. W ten sposób zapewniają oni by przygotowanie „narybku" i ich styl gry, był coraz bardziej zbliżony do gry naszej ekstraklasy.

Praca roczna zawodników dzieli się na cztery okresy. Po ukończeniu mistrzostw następuje 4-tygodniowy okres przejściowy, w którym odbywają się dalsze treningi, ale już mniej intensywne. Wtedy przychodzi kolej na uprawianie sportów uzupełniających. Rozgrywki mistrzowskie poprzedza około 8-tygodniowy trening kondycyjny, następnie 3-tygodniowa zaprawa dla „szlifowania" formy. Do mistrzostw przygotowują się węgierscy piłkarze około 10—12 tygodni.

W okresie przygotowawczym do mistrzostw nasi piłkarze trenują często i nieraz dwa razy dziennie. Dużą uwagę, obok praktycznego przygotowania, zwracają trenerzy na szkolenie teoretyczne zawodników.

W oparciu o znajomość zespołu, przygotowują trenerzy plan pracy na cały rok, który rozkładają na okresy. Plan treningu przygotowują trenerzy po uprzednim omówieniu ich z zawodnikami.

Według specjalnego planu, zawodników kadry reprezentacyjnej przygotowuje jeden z trenerów państwowych, czołowy niegdyś zawodnik, Gyula Mandi. Taktyka kadry reprezentacyjnej, próbowana jest na częstych treningach.

Już dziś — system WM — ulega w węgierskiej drużynie reprezentacyjnej zmianom. Wielkie zamieszanie w szeregach naszych przeciwników na olimpiadzie, wywołała taktyka naszego zespołu, która polegała na tym, że cofnięto do tyłu środkowego napastnika. Coraz częściej też napastnicy węgierscy starają się zmieniać pozycję, utrudniając w ten sposób przeciwnikom pilnowanie ich.

Na Węgrzech istnieje dwojaki system rozgrywania zawodów; mistrzostwa I i II Ligi oraz klasy międzyokręgowej i zawody o Puchar Węgierskiej Republiki Ludowej. Prócz tego odbywają się mistrzowskie rozgrywki stołeczne, wojewódzkie i dzielnicowe. Mistrzem państwowym w 1951 roku była „Bástya" (dawniej MTK), w 1952 zaś „Honved" (dawniej Kispest).

Wspomnieć należy też o wprowadzonym ostatnio na Węgrzech systemie „zakwalifikowania", który zalicza zawodników (na podstawie osiągniętych wyników) do różnych klas i przewiduje dla nich zaszczytne tytuły. I tak np. zawodnik, który reprezentował trzykrotnie barwy narodowe, uzyskuje tytuł „zasłużonego sportowca". System ten pobudza w dużej mierze ambicje piłkarzy, którzy starają się podnieść swe kwalifikacje na jak najwyższy poziom.

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

Węgierska piłka nożna brała zawsze żywy udział w międzynarodowym życiu piłkarskim. Nie ma chyba kraju, z którego reprezentacją nie zmierzylibyśmy się. Od 1901 roku rozegraliśmy 290 spotkań międzynarodowych.

Po 1945 roku nasze stosunki międzynarodowe jeszcze bardziej się rozszerzyły. Mieliśmy kilkakrotnie okazję spotkać się z czołowymi drużynami Związku Radzieckiego, jak również z reprezentacją Moskwy. Zawody te dały nam bardzo dużo cennych doświadczeń.

Piłkarze Węgier wzięli czterokrotny udział w olimpijskim turnieju piłkarskim. Z wyjątkiem mistrzostw świata w Brazylii w 1950 roku, wzięliśmy udział we wszystkich mistrzostwach świata, podobnie jak weźmiemy też udział w mistrzostwach świata w Szwajcarii w 1954 roku.

Od chwili wyzwolenia nasze kluby piłkarskie i reprezentacje państwowe bawiły często we wszystkich niemal krajach Europy, Afryki, Azji, docierając też do krajów północnej i środkowej Ameryki.

Zagraniczne kluby piłkarskie są częstymi gośćmi na Węgrzech. Publiczność węgierska przyjmowała serdecznie drużyne szwedzką Norrköping, FC Basel, Roubaix, moskiewskie Torpedo, Austrię, Rapid, Wacker i Viennę.

Węgierska piłka nożna pogłębia swe kontakty z różnymi państwami. Każde spotkanie stwarza bowiem możliwości zdobycia nowych doświadczeń, nowych nauk. Kontakty te przyczyniają się do rozwoju piłki nożnej i zachęcają naszych zawodników do dalszej uporczywej i celowej pracy nad sobą.

Z radością też witamy spotkania z reprezentacjami innych narodów, ponieważ służą one, poza rozwojem sportu, sprawie wzajemnego poznania się, pogłębienia przyjaznych stosunków, a tym samym sprawie pokoju.

Wydawca RSW „Prasa". — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 — Red. Naczelny tel. 315-72 — Sekretarz Redakcji tel. 314-57, wewn. 06. Dział Miejski 314-57 wewn. 008 i 005. Centrala 314-57, 314-53, 310-87 i 321-45 łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 335-58. — Administracja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-33. — Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową przyjmuje PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50, w prenumeracie pocztowej zł 5.—.
Druk.: G. Z. G. Gdańsk. — Nr zam. 3752 — W-4-11809